

Bogusław Szmygin

Politechnika Lubelska

TEORIA ZABYTKU ALOISA RIEGLA

W 2003 r. minęło sto lat od wydarzenia, o którym powinni pamiętać konserwatorzy zabytków. Było nim opublikowanie w Wiedniu pracy Aloisa Riegla „Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i jego powstanie” (*Der moderne Denkmalkultus. Sein Wesen und seine Entstehung*)¹. Autor, znany historyk i teoretyk sztuki, był jednym z twórców tzw. wiedeńskiej szkoły historii sztuki. Jego teoria „woli twórczej” (*Kunstwollen*) została uznana za ważny etap rozwoju nauki o sztuce. Dla konserwatorów Riegl jest jednak przede wszystkim autorem „Nowoczesnego kultu zabytków”, niewielkiego tekstu, który stworzył podstawy dwudziestowiecznej koncepcji zabytku. Dlatego warto przypomnieć tę publikację i jej znaczenie dla naszej dyscypliny.

Alois Riegl był jednym z wielu dziewiętnastowiecznych badaczy, pisarzy, architektów, teoretyków i praktyków konserwacji, którzy wypowiadali się na temat zabytków. Niektórzy zyskali trwałe miejsce w historii konserwacji, krytykując praktyki restauratorskie i postulując konieczność ochrony substancji i formy zabytkowej. W pracach autorów takich, jak: J. Ruskin, S. Colvin, W. Morris, C. Boito, Ch. Buls czy G. Giovannoni, znajdziemy wiele elementów prowadzących do współczesnej koncepcji zabytku². Nikt jednak nie sformułował poglądów w sposób na tyle pełny, by tworzyły one podstawy teoretyczne dyscypliny. Wymagało to bowiem spełnienia dwóch warunków. Po pierwsze, zdefiniowania zabytku, tzn. określenia, w jaki sposób odróżnić „zabytek”



od „nie zabytków”. Po drugie, dopełnienia koncepcji zabytku doktryną konserwatorską, która wskazałaby, w jaki sposób należy postępować z zabytkami. Dopiero te dwa elementy tworzą spójną całość; pozwalają traktować konserwatorstwo i zabytkoznawstwo jako wyodrębnioną i samodzielną dyscyplinę o wyraźnie określonym przedmiocie zainteresowań i własnych metodach postępowania. Praca Riegla spełniła obydwie warunki i to określa jej rangę.

Jego koncepcja miała charakter nowatorski, co nie znaczy, że nie była osadzona w swoim czasie. Jego teorie dotyczące zabytków należy rozpatrywać zatem zarówno w kontekście dosyć szczególnych doświadczeń zawodowych, jak i okresu, w którym działał.

Alois Riegl urodził się w 1858 r. w Linzu, w rodzinie państwowego urzędnika. Do

gimnazjum (polskojęzycznego) uczęszczał w Galicji, gdzie ojca oddelegowano do fabryk tytoniowych. Studia uniwersyteckie podjął w Wiedniu. Studiował prawo, filozofię, historię. W 1883 r. ukończył studia dysertacją na temat romańskiego kościoła św. Jakuba w Regensburgu (rękopis zaginął). Od 1886 r. pracował w Austriackim Muzeum Rzemiosł Artystycznych (*Österreichischen Museum für Kunst und Industrie*), z którym był związany do 1897 r. Jako kierownik działu tkanin artystycznych miał możliwość badania i katalogowania zbiorów, jednych z najbogatszych w świecie. Doświadczenia muzealne były podstawą jego pierwszych publikacji. Habilitację poświęcił badaniom greckich wpływów na średniowieczne teksty (1899). Pierwsze książki; *Altorientalische Teppiche* (1891) i *Stilfragen: Grundlegungen zu einer Geschichte der Ornamentik* (1893) otworzyły mu drogę do kariery uniwersyteckiej. W 1895 r. został profesorem historii sztuki na uniwersytecie w Wiedniu. Jego kolejne ważne prace to: *Die spätrömische Kunstindustrie nach den Funden in Österreich-Ungarn* (1901) i *Das holländische Gruppenporträt* (1902). Od roku 1900 Riegl zaangażowany był w działalność urzędu konserwatorskiego, pracował nad jego reformą pełniąc funkcję Generalnego Konserwatora. Swoje doświadczenia i przemyślenia na temat zabytków zebrał właśnie we wspomnianym na wstępie „Nowoczesnym kulcie zabytków”. Umarł przedwcześnie w 1905 r.

Biografia Riegla jest o tyle istotna, że pozwala zrozumieć

sposób kształtowania się jego poglądów na zabytki. Miał on wszechstronne wykształcenie. Dysponował szeroką wiedzą z zakresu historii i jej nauk pomocniczych (otrzymał certyfikat pozwalający na pracę archiwisty). Studia filozoficzne dały mu znajomość ówczesnych kierunków, a szczególnie filozofii niemieckiej, znaczącej w tamtym czasie. Pracując w muzeum uczestniczył w seminariach Rudolfa von Eitelbergera (twórcy muzeum, profesora historii sztuki), który uważał, że badania i dydaktyka w historii sztuki muszą być osadzone w pracy muzealnej³. Praca muzealnika stworzyła Rieglowi możliwość codziennego kontaktu z różnorodnymi eksponatami. Rozpoznawanie i katalogowanie zbiorów, często wcześniej nieopisanych, było znakomitą okazją do śledzenia wpływów i przekształceń dzieł sztuki oraz rzemiosła artystycznego. Te właśnie doświadczenia zaowocowały publikacją, poświęconą przekształcaniu się greckich motywów zdobniczych w motywy sztuki islamu (*Alt-orientalische Teppiche*), oraz przekrojową pracą o transformacji motywów zdobniczych od egipskiego wzoru lotosu aż po ornament akantowy (*Stilfragen*).

Badania nad zabytkami okresu późnorzymskiego doprowadziły Riegla do przełomowego wniosku, że sztuka tego czasu nie jest jedynie zubożoną wersją form wcześniejszych. Uogólniając swoje spostrzeżenia uznał, że w historii sztuki nie należy mówić o okresach schyłku czy rozkwitu. Każdy okres ma bowiem wartość i znaczenie, a sztuka jest formą wyrazu swego czasu. Pojęciem, a zarazem swoistym narzędziem, które – jego zdaniem – służyło opisaniu danej epoki, była „wola artystyczna” (*Kunstwollen*). Pojęcie „woli artystycznej” miało z jednej strony podkreślać i ujawniać kreatywny udział artysty, z drugiej natomiast jego zdeterminowanie przez warunki i wymagania czasów, w któ-

rych tworzył. Historyk sztuki musi zatem poznać epokę, by móc oceniać jej artystów oraz udział w ich dziełach z jednej strony własnej inwencji twórczej, z drugiej dokonań charakterystycznych dla danego czasu.

Doświadczenia muzealne i wynikające z nich uogólnienia stanowiły istotny dorobek Riegla, zanim jeszcze podjął pracę w urzędzie konserwatorskim. Można przypuszczać, że już wtedy powstały zasadnicze elementy jego teorii zabytku: zasada równocności zabytków, wartości autentyzmu i konieczności jego poszanowania oraz konieczności zachowania stratygrafii. Potwierdza to zresztą postawa Riegla prezentowana od momentu rozpoczęcia działalności w urzędzie konserwatorskim. Uczestniczył on w komisjach nadzorujących wiele prac konserwatorskich, m.in. w Austrii, Czechach, Dalmacji. W debacie poświęconej konserwacji pałacu Dioklecjana w Splicie występował przeciwko pracom restauratorskim, przyznawał wartość zabudowie średniowiecznej, która wypełniła rzymski kompleks i postulował zachowanie nawarstwionego przez wieki zespołu. Symptomatyczne jest, że postulaty te nie zostały spełnione⁴.

Zawodowe doświadczenia Riegla nie były jedynym czynnikiem kształtującym jego poglądy. Pod koniec XIX stulecia w wielu krajach Europy atmosferę wokół ochrony zabytków kształtowały nowe zjawiska. Gwałtowna industrializacja, rozwój i rozrost miast, spekulacja ziemią sprawiały, że dawna architektura ginęła w zastraszającym tempie⁵. Zjawisko narastało, mimo zorganizowanej opieki nad zabytkami (urzędy konserwatorskie, akty prawne). Dostrzegało to rozrastające się grono fachowców i miłośników zabytkowej architektury⁶. W Austrii zareagowano na te problemy reformami urzędu konserwatorskiego, ale to sytuacja w sąsiednich Niemczech wyraźniej ilustrowała przemiany

postaw związanych z ochroną zabytków.

Fakty były następujące: w 1898 r., na Kongresie Generalnym w Strasburgu, ponad 120 niemieckich towarzystw historycznych i stowarzyszeń artystycznych zdecydowało o przyjęciu wspólnych zasad konserwatorskich oraz o stworzeniu komisji zajmującej się zabytkami⁷. W *Gesamtverein der Geschichts und Altertumsvereine* powstała *Kommission für Denkmalpflege*. W 1899 r. ukazało się pierwsze fachowe pismo poświęcone konserwacji zabytków – *Die Denkmalpflege*. Na jego łamach prezentowano teoretyczne rozważania oraz krytyczne artykuły dotyczące praktyk restauratorskich. Od 1900 r. zaczęto organizować *Tag für Denkmalpflege* – ogólnokrajowe forum, na którym dokonywano przeglądu problemów konserwatorskich. Wkrótce coraz liczniejsi uczestnicy tych spotkań stali się świadkami starcia dwóch nurtów konserwatorskich: szkoły historycznej, utożsamianej z P. Tornowem i nurtu reformatorów, któremu przewodzili C. Gurlitt i G. Dehio⁸. Znaczącym wydarzeniem było też utworzenie w 1904 r. organizacji *Bund Heimsschutz*. W jej programie ochrona zabytków była jednym z priorytetów, przy czym zabytki zaczęto już traktować jako część środowiska naturalnego.

Naukowcy Austrii, Niemiec, Szwajcarii pozostawali oczywiście w bliskich kontaktach. Przepływ informacji był ciągły, a dyskusje przekraczały granice. Riegl polemizował np. ze słynną mową wygłoszoną przez G. Dehio w Strasburgu⁹. Pozwała to uznać, że kolejnym elementem kształtującym poglądy Riegla było pojawienie się nowych zagrożeń dla zabytkowego zasobu oraz reakcje konserwatorów na tę sytuację.

Przełom XIX i XX w. był dla konserwatorstwa znaczący jeszcze z jednego powodu. Był to bowiem początek ostatecznego rozejścia się architektury

i konserwacji zabytków. Dobiegł końca historyzm, który zdominował oblicze architektoniczne XIX stulecia. Ustąpił miejsca modernizmowi, który w sposób zasadniczy zerwał z dotychczasową tradycją. Epizod secesji oddzielił dwie, zupełnie różne epoki. Architektura i historia sztuki – główne dyscypliny, których obszarem zainteresowania była dawna architektura – weszły na odrębne drogi rozwoju. Nastąpiło wyraźnie odróżnienie nowej i starej architektury. Zabytki przestały konkurować z nowopowstającymi obiektami. W tej sytuacji konserwacja zabytków, która w XIX w. zarówno w wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym nie była w pełni wyodrębnioną dziedziną, zyskała szansę usamodzielnienia się, określenia własnych celów i metod¹⁰.

Naświetlenie okoliczności, w jakich powstawała praca Riegla, pozwalała na przejście do jej omówienia. Warto jednak określić cel takiej analizy. Tekst Riegla nie jest bowiem przejrzysty¹¹, a terminologia stosowana niekonsekwentnie. Podkreślają to nawet niemieccy komentatorzy Riegla. Problemy terminologiczne potęgują się, gdy skupiamy się na przykładach¹². Dlatego konieczne jest zestawianie różnych fragmentów tekstu, by uzyskać odpowiedź na najważniejsze pytanie: jak wygląda riegłowska koncepcja zabytku.

W tekście Riegla nie znajdziemy jednej definicji zabytku. Określenie tego pojęcia następuje w toku wywodu, który rozpoczyna się od wyróżnienia dwóch rodzajów zabytków: zabytków sztuki i zabytków historii (*kunst und historischen Denkmale*). Autor podkreśla, że należy je wyraźnie odróżnić od zabytków-pomników (*gewollte Denkmale*), które powstały celowo, by utrzymać w świadomości przyszłych pokoleń poszczególne ludzkie czyny lub losy¹³. Dalej wyjaśnia, że zabytki sztuki i historii, to *każde dzieło człowieka, które można dotknąć, zobaczyć lub usłyszeć*, a które

równocześnie posiada wartość artystyczną lub historyczną. Następnie Riegl wyklucza dzieła przeznaczone do słuchania i w ten sposób ogranicza rozważania do dzieł – wszelkich twórców ludzkiej ręki – które posiadają wartość artystyczną lub/i historyczną. W ten sposób Riegl wprowadza pojęcie wartości, na którym zbudował teorię zabytku.

Jako pierwszą omawia wartość historyczną zabytku. Stwierdza, że każda rzecz wytworzona przez człowieka tworzy nie do zastąpienia i nie do usunięcia człon łańcucha rozwojowego dziejów. Dlatego też należy uznać, że każda ludzka czynność i każde ludzkie dzieło posiada wartość historyczną, co czyni je potencjalnym zabytkiem. W toku wywodu przytaczane są przykłady potwierdzające takie rozumienie zabytku. Riegl omawia warunki, w których kartka papieru staje się cennym zabytkiem ze względu na wartość historyczną. Autor oczywiście jest świadom, że wyróżnienie wartości historycznej nie wystarczy, jest zbyt powszechna i dlatego wymaga selekcji. Pisze o tym następująco: *Ponieważ byłoby jednak niemożliwe brać pod uwagę ogrom zdarzeń, o których dochowały się bezpośrednio i pośrednio świadectwa i które do tego w każdej chwili mnożą się w nieskończoność – zdecydowano się z konieczności ograniczyć uwagę na te jeno świadectwa ludzkiej działalności, które reprezentują dla nas szczególnie wyraźne etapy łańcucha rozwojowego określonej gałęzi działalności ludzkiej*. A więc zachodzi konieczność wyboru grupy przedmiotów z przeszłości, którym zostanie nadany status zabytków.

Teraz pojawia się wartość artystyczna. Jednak Riegla w określeniu zabytku w niewielkim stopniu interesują immanentne cechy dzieła sztuki. Przede wszystkim chce uzyskać odpowiedź na pytanie, czy *wartość artystyczna jest również obiektywnie dana, że tworzy istotną i od wartości histo-*

rycznej niezależną część pojęcia zabytku? Jeżeli bowiem wartość artystyczna byłaby subiektywna, to oznaczałoby, że jest *zależna od współczesnego widza, pozostawiona jego upodobaniom i z nim się zmieniająca*. Taka wartość nie ma niezależnego statusu wartości historycznej i dlatego nie powinna określać zabytku. Problem ten rozwiązuje Riegl w prosty sposób: przestaje rozpatrywać *zabytki historii i sztuki* – wartość artystyczną sprowadza do historycznej i decyduje, że dalej będzie zajmował się tylko zabytkami historii.

Wprowadza pojęcie „wartości starożytnej” (*Alterswert*). Komentatorzy Riegla są zgodni, że jest ono podstawowe w stworzonym przez niego systemie¹⁴. Wartość tworzy się wraz z upływem czasu. Jej materialną podstawą jest fizyczne zużycie materiału, patyna. Natomiast w sferze niematerialnej objawia się *przez wyobrażenie sobie czasu, jaki upłynął od powstania dzieła*.

Wyszczególnione wartości Riegl określa jako „upamiętniające” (*Erinnerungswerte*). Oprócz nich wymienia jeszcze inne, które nazywa współczesnymi (*Gegenwartswerte*). Są to między innymi: wartość użytkowa, artystyczna (współczesna) i wartość nowości. Z kontekstu pracy można wnioskować, że nie są one równoważne wobec „wartości upamiętniających”. Można zatem uznać, że zabytek konstytuują wartości „historyczna”, „starożytnicza” oraz „pomnikowa”.

Pozwalają one na wydzielenie trzech klas zabytków: „pomników”, „zabytków historycznych” i „zabytków starożytnicznych”. Jak pisze, *te trzy klasy reprezentują więc trzy stadia postępującego procesu uogólniania pojęcia zabytku*. W kontekście całej pracy można uznać, że to właśnie stwierdzenie podsumowuje riegłowskie rozumienie zabytku.

Omówienie klasy zabytków i wartości zabytkowych pozwala

przejsć do pytania o status ontologiczny zabytku w systemie Riegla. Czy zabytek jest bytem dostępnym obiektywnemu poznaniu, czy jest to zbiór konkretyzacji, dokonywanych przez odbiorców? Czy zabytek ujmowany jest przedmiotowo czy podmiotowo? Odpowiedź na te pytania również nie jest jednoznaczna.

Za ujęciem przedmiotowym przemawia znaczenie dokumentalne, jakie Riegl nadał wartości historycznej – *źródło jako jedyna rzecz pewna musi pozostać nie naruszone*. Podstawą wydzielenia klasy zabytków historycznych jest zabytkowa substancja i forma. Historycznie ukształtowany obiekt jest dostępny obiektywnemu poznaniu, ale niezależny od współczesnych interpretacji. Niezależność poznania była dla Riegla tak ważna, że doprowadziła go do wspomnianej rezygnacji z wartości artystycznej, jako niemożliwej do zobiektywizowania. Problem ten Riegl podejmował aż trzykrotnie, dochodząc do następującej konkluzji: *Jeżeli nie ma stałych wartości artystycznych, lecz zawsze względne, współczesne – to wartość artystyczna danego zabytku przestaje być wartością pamiątkową (Erinnerungswert), lecz jest wartością terażniejszości (Gegenwartswert)*. Oceniając to stanowisko autora trzeba pamiętać, jak ważny był dla niego problem wartości artystycznej. Przecież właśnie problem tworzenia – powstawania dzieła sztuki Riegl opracował jako historię sztuki, proponując wprowadzenie pojęcia „woli twórczej”. Jednak w odniesieniu do zabytków Riegl zrezygnował: *Wedle mnień mań najnowszych wartość zabytku mierzy się tym, co odpowiada wymaganiom współczesnej woli twórczej, które to wymagania znalazły jeszcze mniej jasnych dla siebie sformułowań, i – mówiąc ściśle – nigdy nie znajdują, bo nieustannie zmieniają się od podmiotu do podmiotu i z jednego momentu na drugi*. Przywołany cytat wskazuje, że autorowi zależało

na opisanu zabytku jako wolnego od subiektywizmu podmiotu.

Z kolei analiza tak ważnej dla Riegla „wartości starożytnej” pozwala uznać, że jego koncepcja była też podmiotowa. Wartość ta – jak to wynika z wielu fragmentów tekstu – jest bardziej oceną podmiotu niż cechą przedmiotu (zabytku). Riegl pisał m.in.: *Jeśli w starej wieży wyjmie się kilka zmurszałych cegieł i zastąpi nowymi, wartość historyczna nie dozna żadnych godnych wzmianki strat, bo przecież zasadnicza, pierwotna forma pozostała ta sama i dla wszelkich dociekań historycznych pozostało dość starego miąższu, tak że kilku wymienionych kamieni można nie brać pod uwagę. Tymczasem dla wartości starożytnej nawet te drobne dodatki są w najwyższym stopniu szkodzące*. Również partie tekstu omawiające egalitarny charakter „wartości starożytnej” wskazują, że jest ona domeną odbiorcy, a nie dzieła. Podobnie wywody Riegla o konflikcie „wartości starożytnej” z „wartością nowości” budowane są na opinii, że masy (określenie Riegla) – choć zdolne do odbierania „wartości starożytnej” – preferują dzieła nowe i kompletne. A to stanowi zagrożenie dla „wartości starożytnej”. Zatem podstawowa wartość konstytuująca zabytek nie jest obiektywnie dana, ale jest (lub nie) rozpoznawana przez odbiorców, interpretatorów zabytku.

Riegłowski opis nie rozstrzyga zatem jednoznacznie statusu zabytku. Ale nie jest to dowodem niekonsekwencji autora, a raczej zrozumienia złożoności zjawiska „zabytku”, które nie może być sprowadzone do jednoznacznej opozycji „przedmiotowy – podmiotowy”. Takie ujęcie zdaje się być podstawową wartością riegłowskich wywodów.

Publikacja Riegla stała się jednym z podstawowych tekstów dwudziestowiecznego konserwatorstwa. Nie znaczy to jednak, że była w pełni rozumiana.

Główne nieporozumienie polegało na sprowadzaniu riegłowskiego rozumienia zabytku do dzieła sztuki, i to sztuki kanonicznej. Zabytek-dzieło sztuki był w takim ujęciu czymś wyjątkowym, jednorazowym. Prowadziło to do zabsolutyzowania zabytku i wyizolowania z życia społecznego. W konsekwencji zabiegi konserwatorskie przy zabytku polegały na petryfikacji, a jego ochrona nabierała cech kultu. Tak brzmiały zarzuty wysunięte przeciwko koncepcji Riegla¹⁵.

Taka jej interpretacja – problem jest ważny, bo stanowi o aktualności riegłowskiego ujęcia – jest nieuprawniona¹⁶. Przecież Riegl – konsekwentnie rezygnując z wartości artystycznej – opowiadał się tym samym za zabytkami pochodzącymi ze świata kultury (cywilizacji), a nie tylko z węższego świata sztuki. Lech Kalinowski, analizując wiedeńskie środowisko historyków sztuki, przypomniał głosy krytykujące Riegla właśnie za chęć zastąpienia historii sztuki historią kultury artystycznej¹⁷. Warto tu również przywołać opinię Adama Miłobędzkiego. Uznał on, że dokonujący się współcześnie proces poszerzania pojęcia zabytku, polegający na uznawaniu coraz różniejszych obiektów za zabytki, jest właśnie konsekwentnym wdrażaniem idei Riegla¹⁸.

Podsumowując pracę Riegla można pokusić się o wypunktowanie tych jej elementów, które weszły do podstaw współczesnej konserwacji zabytków.

- Riegl wyizolował zabytek. Ten fakt jest niedoceniany, gdy tymczasem warunkiem analizy (w pierwszej fazie) powinno być właśnie wyizolowanie poznawanego obiektu. Zabytek, w ujęciu Riegla, stał się samodzielnym przedmiotem badania. Został uwolniony od instrumentalnego podejścia, które mu towarzyszyło przez cały wiek XIX. Tak w romantycznych przebudowach 1. poł. XIX w., jak i późniejszych restauracjach, postępowanie

z zabytkami określały bieżące poglądy i potrzeby (przede wszystkim użytkowe). Był to oczywiście sposób postępowania z dawną architekturą. Dopiero Riegl, tworząc system wartości charakteryzujących zabytek, zminimalizował funkcje użytkowe oraz uwolnił jego analizę od konotacji narodowych (polemika z G. Dehio)¹⁹. Riegl uwalniając analizy od konkretnych przykładów uczynił z zabytku przedmiot rozważań czysto teoretycznych. Dlatego mógł tak szeroko ukazać różnorodność i współzależność odnajdywanych w zabytkach wartości oraz nieuchronne konflikty, jakie z tego wynikają.

● Riegl opisał system wzajemnie powiązanych wartości konstytuujących zabytek. Stworzył podstawy do badania złożonego statusu zabytku, izolując obiekt i pokazując, że nie ma on ujednoczonej, absolutnej wartości artystycznej, oraz że wartości są różne dla różnych odbiorców, inne

dla specjalistów, inne dla mas. Riegl przełamał wcześniejsze założenie, iż możliwy jest obiektywny opis obiektu (w oparciu o obiektywny system wartości)²⁰.

● Riegl przeanalizował bezpośredni związek pomiędzy wartościami zabytku a zabiegami konserwatorskimi. Jego analiza pokazywała jednoznacznie, że ingerencje (prace konserwatorskie) wpływają na zmianę wartości zabytkowych – podawany przykład wymiany cegieł w starym murze. Dlatego Riegl nadał tak duże znaczenie „wartości starożytniczej”. W efekcie naczelną zasadą konserwatorską stało się poszanowanie zabytkowej formy i substancji.

Na koniec warto jeszcze postawić pytanie: jaki sens ma przypominanie tak już odległych publikacji. Sądzę, że wynika on z obecnej sytuacji. Jest podobna do tej sprzed stu lat. Dzisiaj również stoimy przed koniecznością zdefiniowania zabytku,

określenia podstaw dyscypliny w sposób dostosowany do współczesnych potrzeb i możliwości. Rieglowskie ujęcie już nie wystarczy. Jest zbyt ograniczone. Dlatego właśnie przypomnienie poglądów Riegla ma wymiar jak najbardziej aktualny.

Dr hab. inż. Bogusław Szmygin kieruje Zakładem Konserwacji Zabytków na Politechnice Lubelskiej. Specjalizuje się w problematyce ochrony i konserwacji zabytków architektury. Jest autorem ponad 50 publikacji (m.in. monografii „Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku”), kilkunastu programów badawczych i edukacyjnych (m.in. ponad 40 scenariuszy filmów dydaktycznych). Pełni funkcję wiceprezesa Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, reprezentuje PKN w Komitecie Wykonawczym ICOMOS.

Przypisy

1. Polskie tłumaczenie wydane w publikacji: *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, Warszawa 2002, s. 27-87. Obszerne fragmenty *Der moderne Denkmalkultus* opublikował też K. Piwocki, *Pierwsza nowoczesna teoria sztuki. Poglądy Aloisa Riegla*, Warszawa 1970, s. 134-170.

2. Por.: J. Jokilehto, *A History of Architectural Conservation*, Oxford 2002; *Historical and Philosophical Issues in the Conservation of Cultural Heritage*, Los Angeles 1996.

3. Zasada ta legła u podstaw wiedeńskiej historii sztuki i do dzisiaj – częściej niż gdzie indziej, studenci na zajęcia prowadzeni są do sal muzealnych. Por.: J. Białostocki, *Muzeum i historia w rozwoju metodologicznym wiedeńskiej szkoły historii sztuki*, (w:) *Refleksje i syntezy ze świata sztuki. Cykl drugi*, Warszawa 1987, s. 204-212.

4. J. Jokilehto, *Development of Austrian policies*, (w:) *A History of Architectural Conservation*, op. cit., s. 218.

5. Potrzeba stworzenia dodatkowej powierzchni mieszkaniowej doprowadziła do masowej przebudowy, zagęszczania i nadbudowy istniejących obiektów, np.

pruska ustawa budowlana z 1886 r. ograniczyła jedynie powierzchnie zabudowy działki do 70%, natomiast nie określiła wysokości budynków ani liczby kondygnacji.

6. Przypominano prorocтва F. Schinkla, który ostrzegał, iż zniszczenie dawnej zabudowy sprawi, że kraj będzie wyglądał, jak nie zamieszkała wcześniej kolonia; M. Wohlleben, *Zur Aktualität der Texte von Georg Dehio und Alois Riegl*, (w:) *Streitschriften zur Denkmalpflege um 1900*, Braunschweig 1988, s. 8.

7. R. Silva, „Alpha” and „Omega” in the *Conservation of Monuments and Sites*, (w:) *Strategia ochrony Światowego Dziedzictwa Kulturowego w końcu drugiego tysiąclecia*, Kraków 1998, s. 50.

8. M. Wohlleben, *Zur Aktualität der Texte...*, op. cit., s. 9.

9. 27 stycznia 1905 r. G. Dehio na uniwersytecie w Strasburgu wygłosił mowę zatytułowaną *Denkmalschutz und Denkmalpflege in neunzehn Jahrhundert*. Mowa została wygłoszona w Auli Uniwersytetu Cesarza Wilhelma, na uroczystościach z okazji cesarskich urodzin. Była to pierwsza mowa akademicka wygłoszona przy tak uroczystej okazji, poświęcona

ochronie zabytków. Wystąpienie zostało uznane za pierwszy, nowoczesny program konserwacji zabytków w Niemczech.

10. W 1907 r. do programów nauczania Politechniki Berlińskiej i Politechniki Wiedeńskiej po raz pierwszy wprowadzono przedmiot (*Denkmalpflege*) poświęcony konserwacji zabytków.

11. R. B. Bandinelli przytacza przykład poważnego archeologa, który przyznał się biografowi, iż jedną książkę Riegla czytał trzy razy i nic nie zrozumiał. R. B. Bandinelli, *Archeologia klasyczna jako historia sztuki*, Warszawa 1988, s. 18.

12. M. Wohlleben, *Alois Riegl*, (w:) *Streitschriften...*, op. cit., s. 26. Por. też: R. Kasperowicz, *Dehio i Riegl, czyli spór o przeszłość i przyszłość zabytków*, (w:) *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, op. cit. s. 20.

13. Określenia niemieckie wykorzystane w pracy pochodzą z: A. Riegl, *Der moderne Denkmalkultus. Sein Wesen und seine Entstehung*, (w:) *Streitschriften zur Denkmalpflege um 1900*, op. cit., cytaty polskie pochodzą za K. Piwocki, *Pierwsza nowoczesna teoria sztuki*, op. cit.

14. M. Wohlleben, *Alois Riegl*, (w:) *Streitschriften...*, op. cit., s. 28.

15. Por. np.: A. Billert, *Spoleczne i kulturowe aspekty nowoczesnej doktryny konserwatorskiej*, (w:) *Rola zabytków w kształtowaniu świadomości społecznej*, Lublin 1975, s. 75-89; M. Warnke (red.), *Das Kunstwerk zwischen Weltanschauung und Wissenschaft*, Gutersloh 1970, rec. J. Maurin-Białostocka, (w:) „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 3, 1975, s. 270-273.

16. Por. np.: J. Z. Łoziński, *Zabytek –*

pomnik historyczny, pamiątka narodowa, dzieło sztuki, (w:) *Dzieło sztuki i zabytek*, Warszawa 1976, s. 16-17; BMOZ, t. XLIII.

17. L. Kalinowski, *Max Dvořák i jego metoda badań nad sztuką*, Warszawa 1974, s. 43.

17. A. Miłobędzki, *Zabytki, polityka, kultura i architektura*, (w:) *Twórczość i konserwatorstwo w architekturze*, Warszawa 1996, s. 20.

18. W artykule *Neue Strömungen in der Denkmalpflege* (1905) Riegl przytacza i krytykuje słynne zdanie Dehio z mowy strasburskiej: *Wir konservieren ein Denkmal nicht weil es Schön ist, sondern weil es ein Stück unsers nationalen Daseins ist*.

19. M. K. Talley, *The Eye's Caress; Looking, Appreciation, and Connoisseurship*, (w:) *Historical....* op. cit., s. 19.

THE THEORY OF THE HISTORICAL MONUMENT ACCORDING TO ALOIS RIEGEL (1903-2003)

The year 2003 marked the hundredth anniversary of the appearance of Alois Riegel's *The Modern Cult of Monuments. Its Essence and Origin*, a presentation of a holistic conception of the historical monument and the conservation doctrine. Moreover, the author analysed historical values and showed the changes to which they succumb due to conservation (the transformation of the historical monument).

A. Riegel was an all-sidedly trained and experienced museum expert, as well as an historian and theoretician of art who did not turn his attention to the conservation of historical monuments until the end of his life. Consequently, his theory of the monument was complex and well-embedded in praxis.

The views expounded by A. Riegel became the basis of twentieth-century conservation

theory, preserved their topical nature for almost a whole century, and constituted the foundation for the Charter of Venice. Only the last decades undermined the Riegelian conception of the historical monument; nonetheless, in view of the absence of suitable theoretical foundations Riegel's conception continues to hold an important position in the conservation of monuments.

UWAGA CZYTELNICY!

- Dyrekcja Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków uprzejmie informuje, że instytucja nie zajmuje już obiektu przy ul. Aleje Ujazdowskie 6 w Warszawie.
- Główna siedziba KOBiDZ znajduje się obecnie przy ul. Szwoleżerów 9, tel. 629-37-91, 628-48-41. Adres korespondencyjny: ul. Szwoleżerów 9, 00-464 Warszawa.
- Biblioteka KOBiDZ działa przy ul. Canaletta 4, 00-099 Warszawa, tel. 627-62-40, codziennie w godzinach 9.00-14.00, z wyjątkiem środy, w dni robocze.
- Dział Zabytków Ruchomych, Dział Zabytków Nieruchomych, Dział Kwerend Źródłowych, Samodzielna Pracownia Badań Krajobrazu Kulturowego i Zabytkowego oraz Samodzielna Pracownia Badań Interdyscyplinarnych pracują w budynku przy ul. Kopernika 36/40 (wejście od ul. Karasia), 00-328 Warszawa.

Katarzyna Sadowska-Mazur

etnolog

Dział Zabytków Nieruchomych KOBiDZ w Warszawie

ZACHOWANE – OCALONE?

O KRAJOBRAZIE KULTUROWYM I SPOSOBACH JEGO KSZTAŁTOWANIA

Pod red. Iwony Liżewskiej i Wiktora Knercera. Wyd. Stowarzyszenie WK *Borussia*, Olsztyn 2003

„Zachowane – Ocalone?” to zbiór tekstów, które są rezultatem dwóch konferencji, zorganizowanych w lipcu 2000 r. i we wrześniu 2002 r. przez Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa *Borussia*. Tematem przewodnim obu spotkań było hasło: krajobraz kulturowy oraz możliwości jego kształtowania i ochrony. Punktem wyjścia był krajobraz wiejski oraz region Warmii i Mazur.

Krajobraz kulturowy jest pojęciem stosunkowo nowym. W obręb zainteresowań osób zajmujących się ochroną zabytków wszedł dopiero w latach 70. ub. w. Jednak do dziś nie powstała jednoznaczna definicja tego terminu. Autorzy omawianej książki również go nie definiują, starają się natomiast odpowiedzieć na stawiane coraz częściej pytania: Jak wykorzystać bogactwo i różnorodność dziedzictwa historycznego? Czy historia miejsca jest dla nas ważna? Jak żyć zgodnie z tradycją i w harmonii z zabytkowym krajobrazem nie rezygnując zarazem z indywidualnych potrzeb i osiągnąć współczesności?

Wśród autorów publikacji są zarówno osoby zawodowo związane z ochroną zabytków i konserwatorstwem, jak i właściciele zabytkowych obiektów. Książka została podzielona na trzy części.

W pierwszej, zatytułowanej „Historia – Dziedzictwo – Zmiany”, poznajemy dziedzictwo kulturowe Warmii i Mazur, nie tylko w aspekcie historycznym, ale i z dzisiejszej perspektywy. Jest to zbiór pięciu tekstów dotyczących wyżej wymienionych zagadnień. W rozdziale „Wsie



Warmii i Mazur w rozwoju historycznym”, autorstwa Wiktora Knercera, poznajemy historię osadnictwa na tym obszarze oraz czynniki polityczne, gospodarcze i geograficzne, które wpłynęły na ukształtowanie się historycznego krajobrazu kulturowego tego terenu. Iwona Liżewska przedstawia „Architekturę dworską na Warmii i Mazurach”, gdzie opisuje historię rozwoju wielkiej własności ziemskiej w Prusach od XIII do przełomu XIX i XX w. – od zamku w Szymbarku po rezydencję w Łężanach. Sądzę, że na szczególną uwagę zasługuje tekst Grzegorza Kumorowicza, który mógłby być podsumowaniem tej części publikacji. Rozdział ten, to nie tylko „Kilka uwag o losach siedzib szlacheckich”, lecz również kilka trafnych spostrzeżeń, dotyczących nas samych – skrojonych na miarę czasów, w jakich żyjemy.

Część druga, najobszerniejsza, to „Współczesność – Projekty – Realizacje”. Zawiera teksty prezentujące omawiane zagadnienia zarówno w aspekcie lokalnym, jak również w szerszej, ponadregionalnej perspektywie. Są tu rozważania natury formalno-prawnej, jak np. „Prawno-finansowe podstawy ochrony dziedzictwa kulturowego” autorstwa Magdaleny Swaryczewskiej, jak też rozdziały opisujące praktyczne sposoby ochrony obiektów zabytkowych. Vladas Stauskas, autor rozdziału „Architektura ludowa – eksponat czy współuczestnik?”, opierając się na przykładzie Neringi, przekonuje nas, że *najlepszą ochroną zabytków jest ich mądre użytkowanie*. I trudno się z tym nie zgodzić, czytając jak małe i przytulne stare domki, które zachowały tradycyjną formę i swoistość regionalną, stanowią nie tylko o bogactwie kultury i historii Mierzei Kurońskiej, ale są też atutem współczesnej infrastruktury turystycznej tego regionu. W części tej znajdziemy także opis konkretnych działań podejmowanych na Warmii i Mazurach, które często wieńczy sukces. Należą do nich projekty prowadzone we współpracy z różnymi grupami społecznymi (Elżbieta Szalewska, Rafał Nastalski: „Rewaloryzacja i turystyczne zagospodarowanie wsi Swołowo”; Barbara Zalewska: „Środowisko kulturowe a samorząd. Hallandzki Model Konserwacji Zabytków”) oraz działania podejmowane przez pojedyncze osoby, takie jak Jacek Wysocki, autor tekstu „Mój dom

– rewitalizacja wiejskiego domu i siedliska w Biedowie” czy Krzysztof A. Worobiec, który w rozdziale „Jak wybudowaliśmy swoją wioskę?” deklaruje, że chce zachować choć cząstkę z tego znikającego świata.

I część trzecia: „Siedziby – Losy – Ludzie”. Prezentowane w niej teksty zawierają opisy osobistych doświadczeń osób, które zdecydowały się oswoić to, co obce i zacząć nowe życie pod starym dachem. Ich autorzy opisują przeszkody, z jakimi się borykali, próbując przestawić swoje dotychczasowe przyzwyczajenia na inne tory. „Godki” to dwa teksty historyków sztuki: Krzysztofa Łepkowskiego i Doroły Łupkowskiej ukazujące ile wytrwałości, zapału i zaangażowania wymaga od człowieka nowe środowisko, w którym próbuje się on zadomowić. Dwa teksty dotyczące historii tego samego miejsca, a jakże różne spojrzenia. W rozdziale tym znajdziemy również wspomnienia małżeństwa, Urszuli i Urlicha Fox, którzy zmuszeni do wyjazdu z Barczewka w 1957 r., w ramach

powojennej akcji łączenia rodzin, teraz podjęli próbę powrotu do swych korzeni („Alt Wartenburg/Barczewko”).

Książkę zamyka rozdział pn. „Projekt: Nowe życie pod starymi dachami”, omawiający jedną z ostatnich inicjatyw Wspólnoty Kulturowej *Borussia*. Głównym celem tego projektu jest *wskazywanie praktycznych możliwości rewitalizacji zabytkowych wsi i rezydencji wiejskich oraz upowszechnianie właściwych wzorców w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego*. Ważnym zadaniem jest też *kształtowanie świadomości społecznej w zakresie możliwości wykorzystywania bogactwa kulturowego regionu w jego rozwoju gospodarczo-społecznym*. Koncepcja ta została wypracowana dwa lata temu. Pierwszą realizacją było przeprowadzone w 2000 r. seminarium pod tym samym hasłem, dotyczące zabytkowych dworów i pałaców. Obecnie projekt został znacznie poszerzony. W jego skład wchodzi m.in.: warsztaty studenckie, cykl felietonów publikowanych w „Gazecie Olsztyńskiej”, kon-

ferencja „Jak wykorzystać historię miejsca?”, wystawa fotograficzno-rysunkowa „Krajobraz wiejski Warmii, Mazur i Powiśla”, konkurs na najciekawszą, najlepiej zachowaną wieś regionu. Częścią projektu są również publikacje: poradnik „Architektura w krajobrazie wiejskim Warmii i Mazur”, autorstwa Magdaleny Bartok i Barbary Zalewskiej oraz „Zachowane – Ocalone?” pod red. Iwony Liżewskiej i Wiktora Knercera.

Niewątpliwymi atutami recenzowanej książki są jej poręczne wymiary, twarda oprawa oraz bogaty materiał ilustracyjny. Całość wzbogacają umieszczone na końcu biogramy autorów. Niestety, nie wiedzieć czemu, zabrakło tu notatki o jednym z nich. Niedopatrzenie czy zabieg celowy? Brakuje również odniesienia topograficznego. Książka w przeważającej części dotyczy terenu Warmii i Mazur, ale nie tylko (Litwa, Szwecja). Umieszczenie mapki z odniesieniem do poszczególnych miejscowości znacznie wzbogaciłoby treść w niej zawartą.



1. Prosna, ruiny pałacu. Fot. I. Liżewska.

1. Prosna, palace ruins. Photo: I. Liżewska.



2. Nida, dom rybaka. Fot. I. Liżewska.
2. Nida, fisherman's house. Photo: I. Liżewska.

Mimo tych drobnych niedociągnięć redakcyjnych warto sięgnąć po tę pozycję. Jej adresatami mogą być zarówno miłośnicy Warmii i Mazur, historycy sztuki, konserwatorzy, jak i osoby zupełnie niezwiązane z regionem

i problematyką ochrony i konserwacji zabytków. Myślę, że po jej przeczytaniu z pewnością odkryją oni swoją małą Amerykę. Taki potencjał niosą zwłaszcza materiały związane z osobistymi doświadczeniami autorów,

napawające optymizmem i skłaniające do refleksji nad otaczającym nas krajobrazem, który czasem już tylko w niewielkim stopniu możemy nazwać kulturowym.

Na zakończenie chciałabym przytoczyć słowa Andrzeja Michalowskiego zacytowane w pierwszym rozdziale omawianej książki: *Człowiek dla swych duchowych i życiowych potrzeb, które mają rozwijać jego osobowość indywidualną i społeczną, powinien identyfikować się ze swoim miejscem zamieszkania, siedliskiem, miejscowością i regionem, powinien kultywować w unowocześnionym życiu tradycje rodzinne, lokalne i folklorystyczne. Potwierdzenie swej odrębności regionalnej winien znaleźć w otaczającym go krajobrazie – w krajobrazie, w którym dom jest architekturą, kształtującą zgodnie ze specyfiką regionalną środowisko przyrodnicze i ludzkie, łączące przez więź społeczną ich tożsamość z kulturą narodową.*

PRESERVED – SAVED? ON THE CULTURAL LANDSCAPE AND MANNERS OF ITS SHAPING

ED. BY IWONA LIŻEWSKA AND WIKTOR KNERCER,

PUBLISHED BY STOWARZYSZENIE WK BORUSSIA, OLSZTYN 2003

Preserved – Saved? On the Cultural Landscape and Manners of Its Shaping is a collection of texts – the result of two conferences organised in July 2000 and September 2002 by the Borussia Cultural Community society. The leitmotif of both meetings was the cultural landscape as well as the possibilities of its shaping and protection, while the point of departure was the rural landscape and the region of Warmia and Mazuria. The authors include persons professionally associated with the protection of historical monuments and preservation, as well as the owners of historical objects.

The book is divided into three parts, the first being *Historia – Dziedzictwo – Zmiany* (History – Legacy – Changes), bringing the reader closer to the cultural legacy of Warmia and Mazuria, not merely the historical aspects but also from the present-day perspective. The second part, entitled *Współczesność – Projekty – Realizacje* (Contemporaneity – Projects – Realisations), contains texts about the discussed issues on a local level as well as a wider, supraregional one. Finally, the part on *Siedziby – Losy – Ludzie* (Residences – History – People) describes the personal experiences of various people who

decided to tame the alien element and begin a new life under an “old roof”.

The merits of the books include its handy size, hard cover, and lavish illustrations. The publication is enhanced by biogrammes of authors, presented at the end. The only flaw is the absence of topographic references. Although the major part of the publication deals with Warmia and Mazuria, it also contains texts about Lithuania or Sweden. The book is addressed to the lovers of Warmia and Mazuria, historians of art, conservators and laymen.

Margherita Szulińska

Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków
w Warszawie

ZBUDOWAĆ WARSZAWĘ PIĘKNĄ... O NOWY KRAJOBRAZ STOLICY (1944-1956)

Jerzy Kochanowski, Piotr Majewski, Konrad Rokicki, Tomasz Markiewicz
Wyd. TRIO, Warszawa 2003

Powojenna odbudowa Warszawy jest tematyką książki zatytułowanej „Zbudować Warszawę piękną... O nowy krajobraz stolicy (1944-1956)”, na którą składają się cztery artykuły autorstwa Jerzego Kochanowskiego, Piotra Majewskiego, Konrada Rokickiego i Tomasza Markiewicza. Publikacja ta powstała w ramach zapoczątkowanej przez warszawskie Wydawnictwo TRIO serii publikacji pod nazwą „W krainie PRL”.

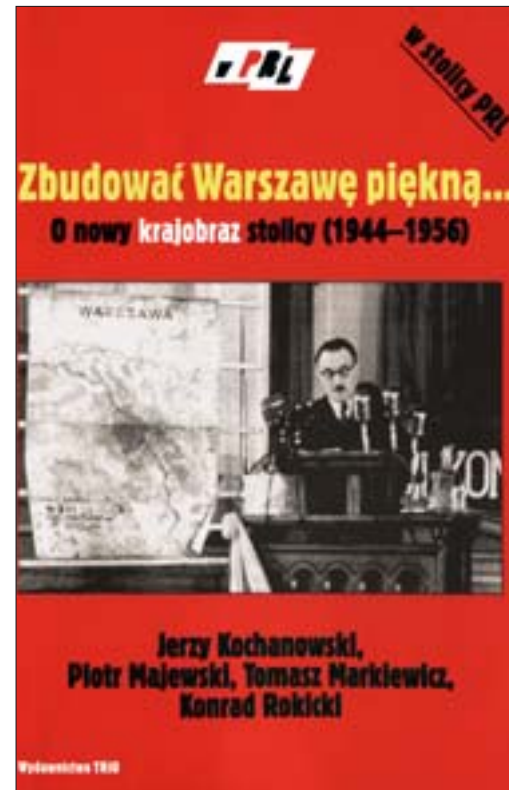
Myślą przewodnią tej serii jest wydobywanie na światło dzienne nadal mało znanych aspektów życia społeczno-gospodarczego Polski, które uznane niegdyś przez centralne władze PRL za wrogie dla systemu, nie miały racji bytu w przesiąkniętej komunistyczną ideologią „peerelowskiej codzienności”. Źródłem informacji i materiałem badawczym serii jest historia ludzi, wydarzenia, problemy, zaczerpnięte z powstałych w latach 1945-1989 dokumentów, aktów prawnych, listów obywateli kierowanych do przedstawicieli ówczesnych władz i innych przekazów pisanych z tego okresu. Inspiracją do podjęcia tej tematyki był brak prowadzonych na szerszą skalę badań nad powojennymi realiami życia społeczeństwa, w tym również społecznych aspektów odbudowy Warszawy jako stolicy i miasta, które w sposób szczególny ucierpiało na skutek prowadzonych działań wojennych i powojennej modernizacji. Taki stan rzeczy spowodowany jest zarówno zbyt krótkim odstępem

czasu, który pozwoliłby na obiektywne spojrzenie na tamten okres, jak i trwającymi nadal konsekwencjami wprowadzonych wówczas norm i przedsięwzięć, które miały i nadal mają bezpośrednie odbicie w życiu społeczeństwa.

Wprowadzeniem do książki „Zbudować Warszawę piękną...” są przytaczane w artykule Jerzego Kochanowskiego trzy koncepcje odbudowy Warszawy, zawarte w listach zwykłych obywateli do ówczesnych władz państwowych. Lektura tych, jak można by powiedzieć „listów intencyjnych”, ze względu na zawarte w nich poglądy, jest wielce intrygująca. Warszawa jawi się w nich jako miasto pozbawione „zabytkowego balastu” o nowym układzie przestrzennym z zabudową w postaci wieżowców.

Dla władz państwa odbudowa stolicy stała się „zagadnieniem czołowym” i politycznym narzędziem propagandy, m.in. za sprawą Józefa Stalina, który sprzeciwił się projektowi przeniesienia choćby na krótki czas siedziby rządu do Łodzi. Jak podkreśla autor, prezentowane teksty odpowiadają klimatowi pozostałych artykułów publikacji, co czyni zawarte w nich wizje miasta swoistym *signum temporis* epoki.

Artykuł Piotra Majewskiego, kustosa Zamku Królewskiego w Warszawie, poświęcony jest niezrealizowanym koncepcjom odbudowy zamku, pochodzącym z lat 1944-1956. Autor odkrywa w nim kulisy zmagania różnych opcji specjalistów, w których ręce



złożono realizację tego zaszczytnego zadania. Skupiony wokół prof. Jana Zachwatowicza nurt konserwatorski tzw. „zabytkowiczów”, toczył spory z osadzonymi silnie w nowych realiach politycznych „modernizatorami”, na których czele stał Józef Sigalin, piastujący wówczas funkcję architekta miasta. Konflikt narastał i stał się otwarty z chwilą powierzenia budowy Trasy W-Z pracowni zorganizowanej do tego celu przez Józefa Sigalina.

W materiale przytaczanych jest wiele wypowiedzi argumentujących racje obydwu stron.



1. Budowa Pałacu Kultury i Nauki. Fot. Archiwum PKiN.
1. Construction of the Palace of Culture and Science. Photo: PKiN's Archive.

Dzięki temu można prześledzić proces rodzącego się na gruncie polskim specyficznego nurtu architektury socrealistycznej, którego założenia i idee przyćmiły w tym okresie stanowisko „zabytkowiczów” w kwestii odbudowy Zamku Królewskiego w jego historycznych formach. Sprawa odbudowy zamku jako symbolu państwa, ciągłości tradycji i kultury polskiej stała się punktem wyjścia do szerokiej dyskusji na temat odbudowy warszawskiej starówki i zabytkowej architektury śródmieścia Warszawy. W politycznej sytuacji Polski tamtych

lat rozważania nad koncepcją odbudowy stolicy były dla władz jedynie badaniem opinii i nastrojów społeczeństwa przed planowanym wprowadzaniem pełnej kontroli wszystkich sfer życia.

Sytuacja pierwszego dziesięciolecia odradzającej się Polski miała odbicie i kontynuację w następnej dekadzie, czego wyrazem była budowa Pałacu Kultury i Nauki, jako sztandarowego gmachu epoki realizmu socjalistycznego. Ten temat został szeroko rozpatrzony w artykule historyka Konrada Rokickiego pt. „Kłopotliwy dar: Pałac Kultury i Nauki”.

Stanowi on minimonografię obiektu, którą autor oparł o możliwe do pozyskania na terenie Polski materiały archiwalne i wcześniejsze publikacje. W bardzo obrazowy sposób przedstawił zarówno genezę powstania budowli, jak również przebieg budowy i towarzyszącą „kłopotliwemu darowi” propagandę społeczną. Atutem publikacji jest podjęta przez Rokickiego próba oszacowania bezpośrednich kosztów, jakie musiała ponieść Polska jako strona obdarowana. Autor, nie ulegając niegasnącym emocjom, jakie wciąż wywołuje Pałac Kultury i Nauki, z dystansem badacza podchodzi do oceny współczesnych projektów zagospodarowania samego pałacu, jak również najbliższego jego otoczenia. Prowadzone w otoczeniu pałacu inwestycje wykluczają obecnie możliwość realizacji wspomnianej przez autora tzw. „korony warszawskiej”. Północną ścianę placu zaczyna tworzyć wznoszone obecnie centrum handlowo-usługowe „Złote Tarasy”, zaś wzdłuż ulicy Marszałkowskiej planowana jest zabudowa odpowiadająca gabarytami kamienicom, które zostały złożone w ofierze „nowemu”, powojennemu centrum Warszawy.

Ostatni artykuł porusza problem odbudowy Warszawy z punktu widzenia mieszkańców wyburzanych kamienic. Artykuł Tomasa Markiewicza zatytułowany „Prywatna odbudowa Warszawy”, odnosząc się do konkretnych przykładów historii kilku rodzin warszawskich, które, jak wiele innych po wojnie, powróciły do swoich domostw, odkrywa mechanizmy działania nowej władzy. Ukoronowaniem jej poczynań stała się ustawa wywłaszczeniowa, niwecząca trud i zapał ludzi pragnących odbudować swoje siedziby. Perfidia władz, polegająca na odbieraniu ludziom własności w momencie znacznego zaawansowania prac budowlanych oraz pozaciąganych kredytów, pozbawiała ich nadziei,

a nawet sensu życia. Wkrótce działania tego typu przejęło sterowane przez władzę Biuro Odbudowy Stolicy, nadużywając przy tym swych kompetencji, związanych ze wskazywaniem obiektów kompletnie zrujnowanych bądź opuszczonych. Artykuł w istotny sposób porusza wciąż nie przebadaną problematykę wznoszenia miasta z ruin i wymiany ocalałej po wojnie zabudowy.

Omawiana publikacja jest zatem jednym z przyczynków do poznania mechanizmów kształtowania ówczesnej świadomości społecznej. Poruszana przez autorów tematyka odbudowy Warszawy na tle „masowych czystek” zachowanej architektury, dyskusja nad kształtem symbolu miasta, jakim jest Zamek Królewski, czy też zajęcie się problematyką traktowanej jako pomoc Związku Radzieckiego dla polskiej stolicy



2. Kamienica Leona Wolskiego na rogu ulic Flory i Bagatela, stan obecny. Fot. T. Markiewicz.

2. Town house of Leon Wolski at the corner of Flory and Bagatela streets, present-day state. Photo: T. Markiewicz.

budowy Pałacu Kultury i Nauki nasuwa dalsze pytania i każe niecierpliwie oczekiwać na kolejną propozycję warszawskiego cyklu. Konieczność rozliczenia tej niedalekiej przeszłości posiada szczególne znaczenie dla procesu reprivatyzacji czy wyznaczenia właściwych kierunków dalszego rozwoju miasta. Z tymi zagadnieniami związana jest ściśle problematyka ochrony konserwatorskiej zabytkowych zasobów przestrzeni miejskiej. Jeżeli odbudowane obiekty były klasyfikowane (często w sposób automatyczny) jako narodowe dobra kultury, to należy się zastanowić, dlaczego budowle i założenia urbanistyczne reprezentacyjne dla socrealizmu – stylu uznawanego często jako ostatni z istniejących w historii sztuki, architektury i urbanistyki – nie zostały nadal docenione tym mianem.

TO BUILD A BEAUTIFUL WARSAW – FOR A NEW LANDSCAPE OF THE CAPITAL (1945-1956)

JERZY KOCHANOWSKI, PIOTR MAJEWSKI, KONRAD ROKICKI AND TOMASZ MARKIEWICZ,
WYD. TRIO, WARSZAWA 2003

The presented book – *To Build a Beautiful Warsaw – for a New Landscape of the Capital (1945-1956)* – published in the *W krainie PRL* (In the Land of the People's Republic of Poland) series, deals with the postwar reconstruction of Warsaw, with references to the social life of the

period. The four articles which comprise the publication contain assorted visions of a new town, which the authors analyse upon the examples of a discussion on the form of rebuilding the Royal Castle, the history of the construction of the Palace of Culture and Science, and the private

reconstruction of the town houses in the City. At the same time the book opens a separate series, announced by the publisher, relating to a town which suffered particularly painful blows by the war and postwar modernisation.